

Hannibal
Smok

KOMPOT
ZE ŚWIEŻEGO
NIEBOSZCZYKA



21 opowiadań
sensacyjno-obyczajowych
z zaskakującą puentą

Niniejsza **darmowa publikacja** zawiera jedynie fragment pełnej wersji całej publikacji.

Aby przeczytać ten tytuł w pełnej wersji [kliknij tutaj](#).

Niniejsza publikacja może być kopiowana, oraz dowolnie rozprowadzana tylko i wyłącznie w formie dostarczonej przez NetPress Digital Sp. z o.o., operatora [sklepu na którym można nabyć niniejszy tytuł w pełnej wersji](#). Zabronione są jakiegokolwiek zmiany w zawartości publikacji bez pisemnej zgody NetPress oraz wydawcy niniejszej publikacji. Zabrania się jej od-sprzedaży, zgodnie z [regulaminem serwisu](#).

Pełna wersja niniejszej publikacji jest do nabycia w sklepie internetowym [ROBIbooks:: książki audio;e-książki](#).

**KOMPOT
ZE ŚWIEŻEGO
NIEBOSZCZYKA**

HANNIBAL SMOK

**KOMPOT
ZE ŚWIEŻEGO
NIEBOSZCZYKA**

**21 OPOWIADAŃ
SENSACYJNO-OBYCZAJOWYCH
Z ZASKAKUJĄCĄ PUENTĄ**

Dyrektor, redaktor naczelny
Wojciech Głuch

Opracowanie redakcyjne
Barbara Podgórska

Korekta
Jolanta Kardela

Przygotowanie do druku
Studio MAK sp.z o.o., tel./faks (071) 372 57 84

Projekt okładki
Renata Pacyna

Opracowanie graficzne okładki
Beata Zdęba, Studio MAK

Rysunki
Marcin Łagocki

Wydanie I

© by Wydawnictwo EUROPA

Wszystkie prawa zastrzeżone, szczególnie prawo do przedruku i tłumaczeń na inne języki.
Żadna z części tej książki nie może być publikowana bez uprzedniej zgody Wydawnictwa.
Dotyczy to również sporządzania fotokopii, mikrofilmów oraz przenoszenia danych
do systemów komputerowych.

ISBN 83-87977-03-9

Wydawnictwo EUROPA
50-011 Wrocław, ul. Kościuszki 35
tel. (071) 343 28 57, tel./faks (071) 344 79 68,
e-mail: europa@wroc.net
www.wydawnictwo-europa.pl

Printed and bound in Poland
Druk i oprawa: Drukarnia im. K. Miarki, Mikołów

Spis treści

1. Romans brylantowej wdowy	7
2. Miliarderzy	20
3. Reportaż	28
4. Pyton w płaszczu przeciwdeszczowym	41
5. Pięć lat zakupów	49
6. Poskromić brunera	60
7. Ludojad	69
8. Bał sylwestrowy	78
9. W schowku	88
10. Kompot ze świeżego nieboszczyka	95
11. Chwył poniżej pasa	105
12. Mucha	116
13. Zamach	127
14. Kamuflaż	136
15. Wysłannik mafii	151
16. Plim-plum	159
17. Dymisja	173
18. Ucho	185
19. Raz do roku	196
20. Podróż	205
21. Prima aprilis	217

ROMANS BRYLANTOWEJ WDOWY

I

Zadzwoiłem do niej, jak to się mówi, „na rybkę”. A nuż się zgodzi?

Odebrała służąca. Przedstawiłem się i za chwilę usłyszałem, jak mówi, niestarannie przysłaniając słuchawkę:

– Pani Klaro, dzwoni Smok jakiś dumny. Mówi, że jest z prasy...

– Kto?

– Hangibal Smok.

– Ależ Marcysiu, jeśli on to usłyszał... Odbiorę z drugiego pokoju.

– To naprawdę pan? – usłyszałem po chwili. – Bardzo mi miło. Czym mogę zaspokoić pańską ciekawość?

Dałem jej do zrozumienia, że czytelnicy dostają obłądu z niecierpliwości, tak bardzo chcieliby przeczytać wywiad z nią. Legendarne bogactwo to jedno, ale liczy się też osobowość. Palnąłem jeszcze, że fascynuje opinię publiczną, jak kiedyś Jackie Kennedy. Porównanie było ryzykowne, ale ona zaraz:

– Będę zaszczycona, mogąc gościć pana u siebie.

– Cieszę się, może o 20.00?

– Hm... dobrze. Porozmawiamy, ale pod warunkiem, że nie ujawni pan mojego nazwiska. Chciałabym uniknąć jakichkolwiek skojarzeń z moją osobą, rozumie pan?

– Przepraszam, ale wywiad bez t a k i e g o nazwiska...

– ...Proszę zadzwonić za chwileczkę, zastanowię się.

Trzasnęła słuchawką.

A niech to szlag. Stuknięta milionerka. A już miałem nadzieję na kolację. Zapaliłem papierosa, ale nie czekałem długo. Niech myśli, że bardzo mi zależy.

– Hallooo.

– To ja.

– Ale pan szybki. A więc... Bez nazwiska, ale zapewniam, że będzie pan zadowolony – mówiła szybko. – Znam pańskie pióro, mam coś idealnego dla pana.

– Zdradzi mi pani swoją najskrytszą tajemnicę, która sama w sobie jest na tyle intrygująca, że zrekompensuje mi brak sławnego nazwiska.

– Zgadł pan! Koniecznie muszę to komuś opowiedzieć! Ale jaką mam gwarancję, że nikt potem nie skojarzy tego ze mną?... Nie uraziłam pana?

– Proszę polegać na moim słowie. Przez 20 lat mojej kariery nikt się na nim nie zawiódł.

– Czekam na pana o umówionej porze – zabrzmiało to jak przywołanie utęsknionego kochanka.

II

Słońce już zaszło, gdy zjechałem z ruchliwej szosy na wyboistą drogę. Mijałem szeregi pospolitych willi i auta zaparkowane na podjazdach. Pachniało maciejką i bzem, a w ciszę letniego wieczoru wdzierały się tylko dalekie poszczekiwanie psów i pisk dochodzący spod deski rozdzielczej wypożyczonego poloneza. Podjechałem pod metalowe wrota. Zaskrzypiały uruchomione elektroniką, a samochód zapiszczał, kiedy kołowałem obok starannie przystrzyżonego trawnika z fontanną. Dom był wielgachny, służąca śmieszna. Rzuciłem jej rozbawione spojrzenie, gdy daremnie wyciągnęła rękę po kapelusz i obwieściła tonem wyniesionym z brazylijskich seriali:

Niniejsza **darmowa publikacja** zawiera jedynie fragment pełnej wersji całej publikacji.

Aby przeczytać ten tytuł w pełnej wersji [kliknij tutaj](#).

Niniejsza publikacja może być kopiowana, oraz dowolnie rozprowadzana tylko i wyłącznie w formie dostarczonej przez NetPress Digital Sp. z o.o., operatora [sklepu na którym można nabyć niniejszy tytuł w pełnej wersji](#). Zabronione są jakiegokolwiek zmiany w zawartości publikacji bez pisemnej zgody NetPress oraz wydawcy niniejszej publikacji. Zabrania się jej od-sprzedaży, zgodnie z [regulaminem serwisu](#).

Pełna wersja niniejszej publikacji jest do nabycia w sklepie internetowym [ROBIbooks:: książki audio;e-książki](#).